

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY:

ROZCZNIE.

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Numer pojedynczy \$400
«GAZETA POLSKA W BRAZYLII»
wychodzi w każdy czwartek.

W BRAZYLII



Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná
Brasil.

Redakcja i Administracja:

Rua Conselheiro Laurindo N.º 6
(blisko Uniwersytetu Parańskiego)

Nr. 2 | Największy i najstarszy ilustrowany organ | KURYTYBA, CZWARTEK DN. 9 STYCZNIA 1930 | Wychodźtwa Polskiego w Ameryce Południowej | ROK 39

Na marginesie sytuacji politycznej w Polsce.

Krajowa prasa opozycyjna podnosi ogromny gwałt, gdy czasem jeden i drugi oficer wchodzi do przedsiönka sejmowego, tyle słyszy się krzyków, gdy czasem nasz rząd nieudowodni czegoś nie zrobi co być powinno, że zdaje się człowiekowi, że ten sejmowy regulamin, że ta oficerska parada to rzecz najważniejsza, że od niej zależy cały byt Polski.

Z lada jakiej okazji lewicowcy i prawicowcy z opozycji ruszają z kopyta na rząd, jakby w Polsce nie było już naprawdę żadnej poważnej roboty do zrobienia.

Nieraz człowiekowi, gdy czyta tu w Brazylii o tych gadaniach piastowców o gładzeniu opanowanego przez opozycję sejmową p. Daszyńskiego, jak to rząd niszczy «parlamentaryzm», o kłóceniu się P. P. S. (Polska Partja Socjalistyczna) z B. B. S. (Bezpartyjny Blok Socjalistyczny — t. zw. «Frakcja Rewolucyjna»), to naprawdę chciałoby się plunąć przez szeroki ocean na ten cały jarmark, na którym sprzedaje się po kawaleczku wielkość i siłę Polski.

Całe szczęście, że dno nasz rząd patrzy na te wywijasy partyjne ze spokojem i robi swoje, mając tylko na względzie mocarstwowy rozwój naszej Ojczyzny i Jej dobrą opinię między narodami świata.

Jeszcze żywa jest u wszystkich pamięć, jak to minister Grabski, ten «wybitny ekonomista» rządów partyjnych sprzedał takie źródło dochodów, jakim jest monopol zapalczyny, za byle co i dzisiaj Polska dzięki jego mądrości musi dopłacać do tego interesu.

Obecnie rząd Marszałka Piłsudskiego, który jeszcze istnieje, bierze się do takich rzeczy poważnie. Więc zaczynają się schodzić do naszej Polski różni zagraniczni kapitaliści, różne Harimany i t. p. którzy proponują zyskowe i dobre dla Polski

transakcje, z których wcale najgorszą jest wykupienie z rąk żydowskich fabryki wagonów kolejowych i tramwajowych przez potężny amerykański trust metalurgiczny, dzięki czemu 40 milionów dolarów zasiliło nasz rynek pieniężny.

Fakta powyższe niezbitnie dowodzą, że ten, tak zawsze ostrożny kapitał zagraniczny doskonale czuje, że Polska stanęła na gruncie trwałym, że nie grożą jej przewroty ani zła przedmowa gospodarka.

Tę opinię u obcych musimy podtrzymać wszędzie. Tych łotrów, którzy Polskę w ten czy inny sposób lżą po gazetach i podrywają Jej autorytet, musimy pędzić, jak morową zarazę, bo rząd nie sam nie zrobi, gdy obywatele będą albo bezczynnie patrzeć na szkodników, albo też im pomagać.

Wprawdzie ujadanie i rzucanie kamieni z za płotu nie szkodzi pracującym, ale ich denerwuje i odrywa uwagę od spraw ważniejszych, niż partyjne szkody, czy korzyści, od dobra całej Polski, której potrzeba spokoju, by mogła dźwignąć się z nędzy.

Wszędzie powinniśmy tworzyć zjednoczony front przeciwko warcholstwu, które nas rozbija i prowadzi do zguby, wszędzie — zarówno w kraju jak i tu na Wychodźtwie, bo wszędzie powinno nam chodzić o dobro Polski i Polaków, czyli o nas samych.

Raz nareszcie powinniśmy wyzbyć się stałych waśni i stanąć mocno ramie przy ramieniu do zgodnej pracy dla dobra ogółu, a nie «psioczyć» jedni na drugich w imię prywaty i osobistego «widzi mi się», bo to jest tylko woda na młyn naszych wrogów i nasza szkoda niepowetowana.

Rodacy, zawróćmy z błędnej drogi i wystąpmy zdecydowanie do walki z warcholstwem!

Uwagi o rolnictwie parańskim.

W związku z coraz bardziej przejawiającym się dążeniem kolonistów polskich do podniesienia się gospodarczego, zamieszczamy poniżej artykuł p. Bronisława Hellwiga, zawierający bardzo cenne dla naszego rolnika fachowe uwagi, oparte na jego własnych obserwacjach praktycznych. Równocześnie należy nadmienić, że p. Hellwig, inżynier agronom, poprzednio dyrektor jednej ze stacji doświadczalnych w Polsce, został przysłany do Brazylii przez czynniki rządowe, które w trosce o dobro naszego wychodźcy, coraz bardziej rozszerzają zakres swej działalności. Ostatnio powstała myśl utworzenia specjalnego wydziału rolniczego przy Urzędzie Emigracyjnym w Warszawie dla

badania rolnictwa i jego stanu w krajach, w których nasi wychodźcy niem się zajmują. Wrazem tego dążenia było przysłanie dwóch agronomów do Brazylii, z których jednym był p. Hellwig. Studjował on w jednej ze stacji doświadczalnych w Stanie São Paulo, następnie zapoznał się z rolnictwem parańskim, towarzysząc p. Konsulowi R. P. w Kurytybie w czasie Jego objazdu, a obecnie znajduje się w Espirito Santo, gdzie zakładane są nowe kolonie polskie.

Redakcja.

Gospodarka rolna prowadzona jest naogół w sposób bardzo pierwotny. Przeciętny rolnik tujejszy obsiewa zaledwie małą część swej ziemi, większość pól

Przyjazd do Kurytyby rodaczki naszej, śpiewaczki Haliny Bruczówny.

W ostatnich dniach przyjechała do Kurytyby, celem dania tu koncertu, rodaczka nasza, znana śpiewaczka Halina Bruczówna.

Przebywając ostatnio w Ameryce Północnej, wybrała się przed paru miesiącami do Ameryki Południowej, dla zapoznania społeczeństwa tujejszego z twórczością artystyczną polską, — z naszymi pięknymi pieśniami, których odtwarzanie wzięła sobie za specjalność.

Za pierwszy etap jej objazdu po Ameryce Południowej wybrała Brazylię, a w pierwszym rzędzie jej stolicę Rio de Janeiro. Następnie koncertowała w S. Paulo, skąd przybyła do nas.

Niewątpliwie i w Kurytybie podobnie jak w wymienionych miastach publiczność oceni należycie jej wartości artystyczne i zgotuje jej odpowiednie przyjęcie, a zwłaszcza publiczność polska, która w miarę możliwości winna wykorzystać tę rzadką sposobność usłyszenia tu zdala od Ojczyzny naszych pieśni. — Będą one dla nas najbardziej miłymi, że p. Bruczówna wykoną je w polskich kostjumach ludowych. Idźmy więc na jej koncert i zaminiestujmy wobec swoich i obcych przywiązaniu i szacunek do naszych pięknych pieśni. Nasi artyści propagując wśród obcych nasze wartości i nasz dorobek kulturalny, przyczyniają się znacznie do uznania nas zagranicą.

O pobycie jej w São Paulo, pisze tamtejszy «Kurjer Polski»: «Z prawdziwą przyjemnością komunikujemy Sz. Czytelnikom że zawitała do naszego miasta sławna nasza rodaczka Halina Bruczówna, która idąc w ślady

pozostawiając odłogi, nie używa nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych, nie stosuje nawozów sztucznych, nie zasiewa ulepszonych nasion, nie prowadzi systematycznej walki ze szkodnikami roślin, nie zrzesza się w stowarzyszenia i t. d. Są to wszystkie oznaki braku postępu rolniczego, oznaki niskiego stanu rolnictwa tujejszego.

Zachodzi pytanie, czy ten stan obecny uważa należy za dobry, czy za zły, czy dążyć należy do utrzymania go czy do zmiany.

Odpowiedź na to pytanie nie jest tak łatwa, jakby się to zwoleńnikom postępu zdawało, a to z tej prostej przyczyny, że nie każda nowość w rolnictwie jest możliwa i nie każda opłaca się.

Pluga, brony kultywatora i t. d. można używać tylko tam, gdzie stan roli na to pozwala. Aby można było kupić siewnik do zboża, trzeba mieć nietylko rolę doprawioną i czystą, lecz tak dużo zbóż zasiewać, aby siewnik był należycie wykorzystany, aby koszt kupna jego był rozłożony na możliwie największą ilość obsiewanej ziemi. To samo dotyczy użycia młocarni i t. d.

Stosowanie nawozów sztucz-

nych opłaca się tylko wtenczas, jeżeli są one umiejętnie użyte, a to umiejętnie użycie ich nie jest bynajmniej łatwe. Poza tem użycie nawozów sztucznych jest korzystne tylko tam, gdzie są one odpowiednio tanie.

I jeszcze dużo przykładów można przytoczyć aby dowieść, że jakimi trudnościami jest połączone wprowadzenie postępu w rolnictwie. A jednak postęp ten jest konieczny. W dzisiejszych warunkach, gdzie walka o byt jest coraz cięższa, gdzie rolnictwo poszczególnych krajów staje do konkurencji na rynkach świata, każdy gospodarz jest zmuszony do wprowadzania ulepszeń w swem gospodarstwie, do wyłączenia wszystkich sił, żeby wytwarzał swe produkty najtaniej. Można powiedzieć, że na świecie istnieje teraz wyścig, kto taniej wyprodukuje worek pszenicy, kukurydzy czy żyta. Zwykają te kraje, które taniej produkują i taniej od konkurentów mogą sprzedać swe wytwory. Dokończenie nastąpi.

Czas najwyższy uregulować prenumeratę za rok ubiegły i odnowić za rok 1930!

Wraz z ogłoszeniem Niepodległości Polski, Halina Bruczówna poddała się nieprzeparnej woli przeznaczenia krzewienia niepodległej sztuki polskiej po całym świecie i tak nie umiając ani słowa po angielsku i ufając jedynie swojej szczęśliwej gwiazdzie udała się do Nowego Yorku.

Pierwszy okres jej kariery w Nowym Yorku, były to propagandowe koncerty polskie po całej Ameryce. Tą drogą zebrała Bruczówna dla kraju kilka milionów dolarów na rzecz Polskiej Pożyczki Odrodzenia.

W ośm miesięcy po przyjeździe, Bruczówna gra już po angielsku w sztuce THE MANDARIN, był to dla naszej rodaczki niebywały tryumf, albowiem występ na scenie Nowo-Yorskiej stawia arty-

stów od razu w pierwszym rzędzie talentów amerykańskich i wyrabia im sławę w całym świecie.

Nie zapominając jednak o swoim kraju kilkakrotnie udawała się na gościnne występy do Polski gdzie zawsze publiczność ją przyjmuje z dawnym entuzjazmem. Podczas tych podróży dawała się poznać i w innych stolicach europejskich, ostatnio w Londynie święciła wielkie tryumfy odtwarzając pieśni kompozytorów polskich, pieśni L. Marczewskiego, L. Różyckiego, Szymanowskiego i innych wzbudzały niebywały zachwyt u publiczności londyńskiej spotykając się ze specjalnym wyróżnieniem tamtejszej krytyki, dzięki swej niebywałej melodyjności, bardzo modernistycznej harmonizacji i układowi.

Ameryka Południowa jest jednym z dalszych etapów wędrówki artystycznej H. Bruczówny. Przed dwoma miesiącami przyjechała do Rio de Janeiro, gdzie miała sposobność kontynuowania propagandy muzyki polskiej. Z okazji inauguracji Tow. Polsko-Brazylijskiego utworzyła szereg utworów polskich począwszy od Moniuszki i Chopina a skończywszy na Marczewskim. Wykonała również szereg pieśni ludowych w barwnym stroju krakowskim wzniciając burzę oklasków.

Drugi jej koncert odbył się w teatrze Lyrico. Przyjaciele Polski okazali się prawdziwymi przyjaciółmi muzyki polskiej, gdyż wypelili teatr po brzegi, nagradzając artystkę hucznie oklaskami i zmuszając ją do wielu bisów.

JAKIE JEST WŁAŚCIWE GODŁO LITWY?

Kowno ma niebywałą sensację polityczną, która odbiła się echem wśród całego narodu i rządu litewskiego. Znany i ceniony heraldyk i historyk litewski Ilbonas w wyniku długoletnich prac zrobił niebywałe odkrycie, iż godło Litwy, wyobrażające jeźdźca na koniu z 6-ramiennym krzyżem nie jest bynajmniej godłem litewskim, ale polskim. Godło to bowiem pochodzi od Jagielly, który po przyjęciu chrztu i wyborze na króla Polski wyprowadził godło to jako symbol połączenia się Litwy z Polską, natomiast godło Litwy oznacza tylko samego jeźdźca bez krzyża.

W związku z tem u prez. Smetony odbyło się posiedzenie z udziałem wybitniejszych historyków i heraldyków, którzy uchwalili wysłać delegację do Petersburga celem poczynienia poszukiwań w tamtejszych muzeach aktów, potwierdzających to odkrycie. Najgorsze wrażenie odkrycie to wywarło na związek Szaulisów, który — jak wiadomo — operował 6-ramiennym krzyżem, jako hasłem walki z Polską.

Najwyższy czas uregulować prenumeratę „GAZETY POLSKIEJ” za rok ubiegły i odnowić na rok 1930.

Przegląd polityczny

I WAŻNIEJSZYCH WYDARZEN

Indje angielskie domagają się niepodległości.

Ruch niepodległościowy w Indiach angielskich przejawia się coraz silniej, pomimo zabiegów vice-króla, który robi co może i obiecuje nacjonalistom wielkie przywileje. W ostatnich głosowaniach stronnictwo angielskie zwyciężyło 118 głosami przeciw 89 głosom nacjonalistów, na których czele stoi Ghandji, głośny przywódca i wytrwały bojownik o niepodległość Indji. Warto zaznaczyć, że cały szereg państw uznaje niepodległość Indji, udzielając nacjonalistom swego moralnego poparcia.

O czym myślą dziś politycy świata?

Z pomiędzy zagadnień politycznych w Europie, wysuwa się na pierwsze miejsce druga konferencja delegatów państw zainteresowanych planem Younga, w sprawie odszkodowań wojennych Niemiec, która odbywa się obecnie w Hadze (Holandia), oraz konferencja w Londynie w sprawie rozbrojenia na morzu.

Niebywałe burze i katastrofy morskie.

Od pewnego czasu na północnych wybrzeżach Europy panują niebywałe burze i orkany morskie, których ofiarą padło cały szereg mniejszych i większych okrętów, nawet i pasażerskich. Poszczególne porty wysłały na morze większą ilość statków ratowniczych.

Bolszewicko-niemieckie porozumienie.

Skazany na śmierć wyrokiem sądu moskiewskiego b. radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowski, złożył w piśmie emigrantów rosyjskich „Poslednija Nowosti” oświadczenie o nowej tajnej współpracy między kierownictwem armijnieniemieckiej a rosyjską radą wojenną. Niemcy dostarczają czerwoną armię i flocie swych instruktorów (a przecież na czele armji operującej w Chinach stoi Niemiec Blicher), sowieckiemu zaś przemysłowi wojennemu inżynierów. Koszta utrzymania ich ponosi skarb sowiecki. Ponadto armja czerwona poznała tajne wynalazki wojenne techników niemieckich. Tak, naprz., w fabryce rosyjskiej podobno produkują nowo wynaleziony przez Niemców materiał wybuchowy. Armji czerwonej przysługują nieograniczone prawo produkcji gazów, materiału wybuchowego i samolotów. Winna ona jednak część swej produkcji dostawiać własnym sumptem i na własną odpowiedzialność do Niemiec. Tajny transport jest świetnie zorganizowany.

Niesamowite żniwo bolszewickiej „Czeki”.

Według prasy rosyjskiej wychodzącej z zagranicą, w ciągu września 1929 r. 307 osób zostało rozstrzelanych w Rosji na rozkaz G. P. U. (Głównego Urzędu Politycznego—„Czerezwyuczajki”). W miesiącu lipcu liczba rozstrzelanych wynosiła 605 osób. Ogółem w ciągu 4 dni stracono w Rosji sow. 73 osoby.

Zakończenie wojny rosyjsko-chińskiej.

Nareszcie krwawa wojna między Rosją i Chinami zakończyła się kapitulacją tych ostatnich, bowiem rząd mukdeński zgodził się zasadniczo na żądanie sformułowane w notach sowieckich następująco: 1) urzędowa zgoda ze strony chińskiej na przywró-

nie stanu rzeczy, jaki istniał przed zatargiem kolejowym; 2) przywrócenie praw kierownikowi kolei i jego pomocnikowi i 3) zwolnienie wszystkich aresztowanych w związku z zatargiem obywateli sowieckich.

Rząd mukdeński prosi w swej depeście rząd sowiecki o natychmiastowe wyznaczenie kierownika kolei i jego pomocnika. Litwinow odpowiedział również depeśią, w której komunikuje, iż rząd sowiecki proponuje zamianować dyrektorem wschodnio-chińskiej kolei żelaznej, ponownie Jenszanowa, pomocnikiem zaś Ejsmonta. Poza to rząd sowiecki proponuje upoważnić agenta komisarjatu zagranicznego w Chabarowsku do prowadzenia rokowań w sprawie zwolnienia aresztowanych obywateli sowieckich i zwolnienia rosyjsko-chińskiej konferencji.

Każdy nowy prenumerator, to nowa cegielka pod budowę potężnej placówki prasowej Wschodźstwa Polskiego. Rozpowszechniacie „Gazetę Polską” między znajomymi!

Nowy rząd czeski przy pracy.

Nowy rząd republiki czesko-słowackiej po złożeniu uroczystego ślubowania na ręce prezydenta Messaryka objął urządowanie. Prasa zajmuje narazie stanowisko wstrzymaliwe, odnosząc się do nowego gabinetu ze względu na jego różnorodny skład raczej sceptycznie, po zwróceniu uwagi, że rząd ten będzie miał bardzo trudne zadanie natury gospodarczej, zwłaszcza trudne będzie rozwiązanie kwestji kryzysu rolniczego.

Otwarcie sesji Ligi Narodów.

Termin otwarcia sesji Ligi Narodów wyznaczony początkowo na 20-go stycznia, obecnie przesunięty został na 30 stycznia. Jak się okazuje, mimo tej zmiany, termin posiedzenia Rady Ligi Narodów kolidować będzie z konferencją haską, ponieważ konferencja niewątpliwie przeciągnie się poza termin 13-go stycznia.

„Rok Witoldowy”

Na ostatnim posiedzeniu komitetu jubileuszowego W. Ks. Witolda w Kownie, uchwalono cały rok 1930 nazwać „Rokiem Witoldowym” przy czym we wszystkich rozporządzeniach rządu w r. 1930 będzie wskazane, że dany akt czy rozporządzenie wydane zostały w „roku Witoldowym 1930”.

Kalendarze z Polski otrzymamy w m. lutym b. r. Roześlemy je do tych osób, które już wpłaciły należność za kalendarz „Gazety Polskiej”.

Byrd przeleciał nad biegunem południowym.

Pisma amerykańskie donoszą o pomyślnym rezultacie lotu Byrda, który przeleciał nad biegunem południowym i powrócił do swej bazy w Little America. W całej prasie amerykańskiej panuje wielka radość. Prezydent Hoover przesłał Byrdowi swe gratulacje. Ogólnie podkreślają, że 16.000 milowy lot do bieguna południowego był o wiele trudniejszy niż lot do bieguna północnego. Byrd musiał przelatować ponad barjerą lodów o 450 metrów wysokości oraz pokonać cały szereg wielkich trudności.

Więści telegraficzne ze świata

Polska.

Z Warszawy donoszą, że Dr. prof. Bartel utworzył nowy rząd, w skład którego weszli następujący: Henryk Józewski—minister spraw wewnętrznych (b. wojewoda wołyński), Dutkiewicz—minister sprawiedliwości, Letjowski (?) rolnictwo i Matakiewicz—roboty publiczne. Reszta ministrów została obsadzona przez członków poprzedniego gabinetu z p. Marszałkiem Piłsudskim na czele, czyli pozostała bez zmiany. Nowy rząd w Polsce utrzyma w dalszym ciągu dotychczasową politykę Marszałka Piłsudskiego.

Przebieg polsko-sowieckich rokowań handlowych—pomyślny. Sowiety poczyniły w Polsce zamówienia na sumę 7 milionów dolarów.

W wieku lat 73 zmarła w Warszawie ś. p. Amelja Bortnowska, redaktorka „Gazety Świętecznej”, zasłużona działaczka społeczna i pisarka, wieloletnia towarzyska pracy Przemysła Próżnińskiego, założycielka „Gazety Świętecznej”.

Pod Proszowicami zmarł znany poeta chłopski Ferdynand Kuraś.

Marszałek Piłsudski wyjechał na odpoczynek do Krynicy. Pogłoska o jego chorobie okazała się nieprawdziwą, gdyż Marszałek czuje się jaknajlepiej.

ROSJA SOWIECKA.

Rząd rosyjski na skutek ośnośnej umowy z Chinami, wycofał swoje wojska z Mandżurji i zawiesił działania wojenne.

Maksym Litwinow, minister spraw zagranicznych Rosji, odpowiedział w bardzo ostrej formie na notę Stanów Zjednoczonych oskarżającą Sowiety o gwałcenie paktu Kelloga. Fakt powyższy na długo odsunie możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rosją i Ameryką Północną.

WŁOCHY.

Włoski król Wiktor Emanuel podarował synowi swemu a następcy tronu włoskiego księciu Umberto i księżniczce Marji Józefinie z powodu ich zrekowin—zamek, zbudowany w r. 1004, a więc 925 lat temu.

Włoska komisja archeologiczna donosi, że odkryto ostatnio około 100 starych otarzy w okolicy świątyni Apollina w dawnym mieście greckim Cyrene.

Z okazji uroczystości zaślubin włoskiego następcy tronu ks. Humberta, z belgijską księżniczką Marją, król włoski ogłosił amnestję dla więźniów. Oprócz tego król ofiarował 500.000 lirów jako kapitał, z którego procentów mają być utrzymane i kształcone biedne dziewczęta włoskie.

WATYKAN.

W Rzymie zmarł brat Ojca św., przybyły tam celem złożenia życzeń z okazji Nowego Roku.

Kardynał Gasparri, długoletni sekretarz Watykanu, nosi się z zamiarem ustąpienia z powodu podeszłego wieku. Jego miejsce ma zająć dotychczasowy nuncjusz papieski w Berlinie, Pacelli, którego brat jest gubernatorem Watykanu.

PALESTYNA.

Podczas rozruchów palestyńskich przeszło 200 osób poniosło śmierć i przeszło 379 doznało obrażeń—jak twierdzi przedstawiciel rządu angielskiego.

ANGLJA.

W Szkocji spaliło się ogromne kino, przy czym podczas pożaru zginęło 100 osób.

HISZPANJA.

Gabinet hiszpański podał się do dymisji. Z tego powodu w całej Hiszpanji rozgorzała zacięta agitacja polityczna.

NIEMCY.

W Niemczech wypracowuje się nowa konstytucja Rzeszy.

W Niemczech znajduje się 2.700 uchodźców niemieckich z Rosji sow., oczekujących na wyjazd do Kanady i Brazylii.

HOLANDJA.

W dn. 3 b. m. rozpoczęła się w Hadze 2 konferencja delegatów w sprawie odszkodowań wojennych Niemiec.

AMERYKA PÓLNOČNA.

Znany pianista i kompozytor polski p. Ziolkowski, został zaangażowany jako naczelnny profesor oddziału fortepianowego przy Stanowym Uniwersytecie w Alabamie.

Sekretarz Stanu w urzędzie wojskowym wydał rozkaz, by w wyższej szkole oficerów w Leavenroth udzielano lekcji języka hiszpańskiego. Ministerjum Wojny motywuje to bliższymi stosunkami, jakie łączą ojczyznę Waszingtona z państwami Południowej Ameryki. Stosunki te z czasem zacieśniają się jeszcze więcej, wobec czego znajomość języka hiszpańskiego staje się konieczną.

ARGENTYNA.

Prezydent Argentyny Irygoyen oświadczył, że nie dopuści aby prowincje S. Juan i Mendoza wzięły udział w przyszłych wyborach.

Rząd argentyński ogłasza, że otrzymał od Anglii 5 milionów funtów szterlingów pożyczki.

Parlament argentyński zakończył swoje prace i został zamknięty.

Zbiór pszenicy w Argentynie wypadł ogromnie marnie, co niewątpliwie wpłynie na zwiększenie cen.

Wielkie towarzystwo niemieckie z Berlina A. E. G., wspólnie z firmą Holamana w Buenos Aires, zaproponowało miastu rozbudowę kolei podziemnej w przeciągu 10 lat, za sumę 561 milionów pezów.

Według dotychczasowych obliczeń, koła miarodajne liczą się z rekordowymi zniwami bawełny. Zbiory prawdopodobnie wyniosić będą 25 milj. klg., to znaczy podwójną ilość zbiorów

przeszłorocznych. Jakość bawełny też będzie lepsza a to dzięki temu, iż używano nasienia selekcyjnego.

W prowincji B. Aires odbyły się wybory nowego gubernatora, przy czym stronnictwo rządowe uzyskało większość.

URUGUAY

Podczas jednej z ostatnich sesyj wynikły w Izbie deputowanych tumulty, w których brała udział także publiczność zgromadzona na galerjach. Obecnie Prezydent Parlamentu urugwajskiego publikuje regulamin—który zabrania wszelkich manifestacji z strony publiczności a nawet grozi ciężkimi karami demonstrantom usiłującym zakłócić przebieg obrad.

Pertraktacje o załagodzenie sporu między Paragwajem i Boliwią skoncentrowały się obecnie w Montewideo. Rząd urugwajski przyniósł propozycje, które zostały przyjęte przez strony zainteresowane. Posłowie obydwóch rządów oświadczyli, że pośrednictwo urugwajskie w konflikcie o Chaco przyczyni się z wszelką pewnością do zakończenia całego konfliktu i kwestji spornych.

Odpowiedzi Redakcji.

CZYTELNIKOM W CASTRO. Za nadesłany nam list jaknajserdeczniej dziękujemy, bowiem widzimy z niego, że nasza praca nie idzie na marne i znajduje coraz szersze uznanie pomiędzy Rodakami. O korespondencje z życia miejscowego bardzo prosimy i chętnie będziemy je drukować. Należność za prenumeratę najlepiej przesłać pocztą jako «Vale postal» albo «Carta com valor». W sprawie przedstawiciela «Gazety Polskiej» na tamt. okolicę, napiszemy dodatkowo. Łączymy jaknajserdeczniejsze pozdrowienia.

Spadek milrejsa.

Kurs z dnia 8-1-1930.

Polska—złoty	1\$290
Londyn—funt szterling	45\$000
Ameryka Półn.—dolar	9\$480
Argentyna—peso pap.	3\$661
złote	8\$321
Francja—frank	\$378
Niemcy—Reichmark	2\$340
Włochy—lir	\$496
Hiszpania—escudo	1\$405
Belgia—frank	1\$395
Portugalia—milreis	\$428
Szwajcaria—frankj	1\$910
Urugway—peso	8\$404

CZŁONKOWIE BANKU MIĘDZYNARODOWEGO.



Na ilustracji naszej widzimy angielską delegację w Baden-Baden (Niemcy), biorącą udział w naradach w sprawie Banku Międzynarodowego dla spraw odszkodowań wojennych. Od lewej do prawej: Mr. Osborne, Dr. Stewart, Sir Charles Addis i Mr. Layton.

ECHA TYGODNIA z BRAZYLJI

KSIĄDZ "WIATYKIEM"

5 przejechany przez pociąg.

Kurytyba.

Podziękowanie.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, Redakcja «Gazety Polskiej» otrzymała od całego szeregu osób, instytucji i Towarzystw polskich na Wychodźstwie, dużą ilość z życzeniami i uznaniem za naszą dotychczasową pracę. Za wszystkie te niezwykle sympatyczne i miłe dla nas dowody życzliwości składamy najserdeczniejsze podziękowanie i obiecujemy nadal zajmować dotychczasowe stanowisko, które jest nam poddyktowane szczerą miłością Ojczyzny. Redakcja nasza zawsze będzie mieć na uwadze scalanie Wychodźstwa polskiego w imię dobrze pojętych haseł patriotyzmu, dążąc niezmordowanie do najwyższego celu zgodnej współpracy WSZYSTKICH POLAKÓW dla wspólnego dobra.

Ostrożnie z bronią!

Przy ul. João Negrão w Kurytybie miał ostatnio miejsce wypadek zakończony śmiercią. Oto do jednego ze sklepów przyniesiono paczkę, w której ukryty był rewolwer i złożono ją na przechowanie pod stolem. W pewnym momencie właściciel sklepu chwycił wspomnianą paczkę, mając zamiar przenieść ją do innego miejsca. W tym niespodziewanie nastąpił wystrzał, kładąc trupem 15-letniego chłopca, który właśnie przed chwilą wszedł do sklepu. Kula rewolwerowa przebiła mu klatkę piersiową w okolicy serca.

Wigilia nauczycieli polskich.

Przebywający w Kurytybie na kursie języka portugalskiego nauczyciele szkół polskich w Brazylii, urządzili w wigilię Bożego Narodzenia tradycyjny «Oplatek». W tej sympatycznej uroczystości wzięli udział: Pan Konsul Downarowicz, Inspektor Naczelny szkolnictwa polskiego w Brazylii p. S. Maciszewski oraz panowie instruktorzy: Lech, Jeziorowski, Gauza, Papla, Kowalski i dyrektorowie Chruscielowski i Postek.

„Konwencja” polityczna Parana.

W dniu 12 b. m. ma się odbyć w Kurytybie zebranie «konwencji» politycznej Stanu Parana, celem wyboru kandydatów na 1 senatora i 2 deputowanych do kongresu federalnego.

Elektryfikacja linii kolejowej.

Rząd federalny zgodził się na elektryfikację całej linii kolejowej, prowadzącej z Kurytyby do Paranaguá.

Pokłosie Zjazdu rolników niemieckich.

W tych dniach odbył się w Kurytybie Zjazd rolników niemieckich przy udziale 101 delegatów reprezentujących 12 towarzystw rolniczych i około 1000 zrzeszonych członków. Rząd parański ogromnie interesuje się niemiecką organizacją rolniczą i przychodzi jej z wydatną pomocą w każdym wypadku.

Niemcy będą kolonizować Parana.

Umyslny delegat rządu niemieckiego z Berlina podpisał ostatnio umowę z rządem parańskim w sprawie kolonizacji na północy naszego Stanu.

Paraná.

Dostanie, czy niedostanie?

Rząd parański, jak wiadomo, stara się o zaciągnięcie większej pożyczki i w tym celu wydelegował do Europy sekretarza finansów D-ra Lysimaco Ferreira da Costa. Obecnie dowiadujemy się, że Dr. Lysimaco da Costa

opuścił Paryż i wyjechał do Londynu, gdzie rozpoczął odpowiednie starania.

Niezwykły rekord.

W mieście Florianópolis Francisco Honnel, żona kupca, powiła 6 bliźniąt, — chłopczyków. Pomimo tak niezwykłego powicia zarówno matka jak i niemowlęta czują się dobrze.

São Paulo.

Sami się napraszają z pożyczką.

Kapitałści angielscy wystąpili do rządu stanowego w S. Paulo z propozycją udzielenia pożyczki w wysokości 12 milionów funtów szterlingów.

Strach ma wielkie oczy...

Prasa krajowa doniosła, że policja sanpaulowska w liczbie 3.500 szeregowych i oficerów obsadziła północne granice Parany, zaś w całym szeregu garnizonów zarządzono ostre pogotowie. Tymczasem generalna komenda policji w S. Paulo zaprzecza tym wiadomościom, oświadczając, że do tej pory żadna tranzlokacja policji nie nastąpiła.

Jeszcze fałszywe pieniądze!

W Stanie S. Paulo znowu pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty, przyczem sprytni podrabiacze na zwykłych banknotach 10 milrejsowych starannie dorobili jedno zero i puszczają je jako 100 milrejsów. Rozpoznanie tych pieniędzy nie następuje wielu trudności, gdyż na każdym banknocie istnieje napis: «Dez mil reis». Trzeba tylko uważać.

Słowianie, to naprawdę kłóliwa rasa.

W S. Paulo miał niedawno miejsce następujący wypadek: Oto na jugosłowiańskiego dziennikarza napadł w tramwaju jakiś mężczyzna, który plunął mu w twarz. Dziennikarz oczywiście chciał odpowiednio zareagować na tą zniewagę, ale znajdująca się w tramwaju publiczność przeszkodziła temu i zaważała policję. W komisariacie policyjnym, dokąd zabrano obydwoh zaciętrzewionych panów, pokazało się, że napastnikiem jest ni mniej ni więcej, tylko sam jugosłowiański konsul generalny, który prawdopodobnie na tle nieporozumienia w kolonii jugosłowiańskiej, obrażony przez dziennikarza, w ten trochę niekulturalny sposób objawił swoje rozgoryczenie.

Wypadek powyższy jest naprawdę godzien ubolewania, zarówno jak i jego powody. Mała niby rzecz a przed obcymi wstyd.

RIO DE JANEIRO.

Bankructwo niemieckiej firmy.

Znana firma niemiecka w Rio, Walter Schmidt i Sp. ogłosiła swoje bankructwo. Długi tej firmy wynoszą przeszło 50 tys. kontów. Warto przy tej okazji nadmienić, że bankructwa w Rio wynoszą do tej pory setki milionów milrejsów.

Na reprezentację pieniądze muszą się znaleźć...

Pomimo ciężkiego położenia finansowego w Brazylii, senator Irineu Machado wystąpił z wnioskiem aby uchwalono 500 kontów kredytu na koszt podróży dla delegatów Brazylii do Boliwii i Urugwaju, gdzie mają się odbyć uroczystości stulecia tych republik.

Bankiet polityczny w Rio.

Na cześć prezydenta Republiki D-ra Waszyngtona Luiz, oraz obydwu kandydatów na przyszłych prezydentów, odbył się w Rio de Janeiro wielki bankiet polityczny, pod hono-

wem przewodnictwem D-ra Melo Vianna i przy udziale prezydentów ze Stanu Rio, São Paulo, Espírito Santo, Goyaz i Rio Grande do Norte, szefów sztabu generalnego, delegatów wojska i marynarki, senatorów i deputowanych oraz całego szeregu wybitnych osób ze świata politycznego. Przy tej okazji Dr. Julio Prestes odczytał program swego ewentualnego rządu.

Udany ale nieszczęśliwy lot przez Atlantyk.

Dwaj dzielni lotnicy urugwajscy, Larre Borges i Challes, wyruszyli w dn. 15 grudnia ub. r. z Seville w Hiszpanii na podobieństwo Atlantyku i w dn. 17 ub. m. zwycięsko osiągnęli brzeg brazylijski. W ostatniej niemal chwili dalszy lot został przerwany z powodu silnej mgły, która zmusiła lotników do lądowania w warunkach nader niekorzystnych. Aparat opuścił się w lasach Stanu Rio Grande do Norte, przyczem uległ całkowicie zniszczeniu, zaś lotnik Challes został ranny. Wysłana natychmiast pomoc rządowa odszukała lotników i przewiozła ich do Natal, gdzie im zgotowano entuzjastyczne przyjęcie.

Epizod awantury prasowej.

Z Rio donoszą, że Trybunał uwolnił José de Carvalho, sekretarza gazety «Critica», który w swoim czasie zranił wystrzałem z rewolweru redaktora gazety «Democratica», na tle porachunków osobistych.

Goście lato w Brazylii.

W tych dniach zadotowano w Rio de Janeiro 45° R. w cieniu. Również i w Kurytybie gorączka daje się porządnie we znaki, z czego tylko najbardziej cieszy się «ATLANTICA», której doskonałe piwo jest najlepszym lekarstwem przeciw gorączce i pragnieniu.

Firmy już nie będą bankrutować.

Jak to było do przewidzenia, fala bankructw, która szerzyła się w zastraszający sposób w całej Brazylii, ze szkodą dla handlu i przemysłu, musiała wreszcie wywołać zdecydowane ochronne zarządzenia ze strony rządowej. Niedawno więc uchwalono w kongresie federalnym nową ustawę o bankructwach, na podstawie której minimalna wysokość spłaty odszkodowań bankrutujących firm na rzecz swoich wierzycieli, będzie podniesiona z 21 na 40% od sumy długów. Oprócz tego nowa ustawa przewiduje surową kontrolę kupieckich rachunków i różnych dokumentów. Jesteśmy przekonani, że w takich warunkach, bankructwa będą należały do rzadkości, bo nikomu nie będzie się opłacało narażać na związane z tem koszty...

RIO GRANDE DO SUL.

Budżet Porto Alegre.

Miasto Porto Alegre zamierza wydatków zwyczajnych w 1930 r. na sumę 26.353 kontów i nadzwyczajnych na 5.635 kontów.

Wystawa ptaków.

Pierwsza wystawa ptaków w Porto Alegre otwarta 30 listopada a zamknięta 4 grudnia ub. r. zgromadziła 500 ptaków wystawionych przez 99 wystawców. Tytuł mistrza wystawy zdobył kogut rasy Plymouth Rock Carijó.

Pożar browaru.

W Porto Alegre spalił się wielki browar Garapira(?) przyczem straty wynoszą tysiąc kontów.

Czytelniku! Jeżeli podobała ci się «Gazeta Polska» — powiedz drugiemu i zachęć go by ją zaprenumerował. Jeżeli jesteś niezadowolony, powiedz nam!

Z kraju donoszą, że na początku ub. m. zdarzył się na przestrzeni kolejowej Ozorków—Łęczycy wstrząsający wypadek, który wywołał olbrzymie przysięgnięcie wśród miejscowej ludności. Znany i ceniony proboszcz parafii Budzynek, ks. Marjan Jarczyk, jechał bryczką z wiatykiem do chorego, mieszkającego w pobliskiej wsi. Wskutek

zamknięcia rampy kolejowej, bryczka znalazła się na torze, a przejeżdżająca właśnie lokomotywa wjechała na bryczkę, rozbijając ją doszczętnie. Ks. Marjan Jarczyk został zabity na miejscu, a zwłoki jego zostały poszarpane przez koła lokomotywy. Puszka z komunikantami i oleje św. wypadły do rowu.

STRASZNA ZBRODNIĄ W CONCEPCION DEL URUGUAY.

Okolice Concepcion del Urugwaj w Argentynie stały się widownią strasznej zbrodni, której ofiarą padła biedna rodzina wiejska, niejakiego Józefa Aranda, zamieszkująca niedźną lepiankę ze słomy i błota. W nocy mieszkańcy lepianki zbudzili się wśród płomieni. Rozespani chcieli wybiec z chaty lecz znaleźli drzwi i okna pozabijane z zewnątrz. Ściany lepianki, jak się okazało były oblane naftą. Gdy na krzyki i widok płomieni nad-

biegli sąsiedzi, znaleźli już zwęglone zwłoki 5-cioletniego Józefa i 40-dniowego Gearda. Matka dzieci, Magdalena Giaccazza zmarła po kilku godzinach, ojciec Józef Arando i dwoje innych dzieci odnieśli ciężkie poparzenia i znajdują się w stanie ciężkim. Wzburzenie ludności miejscowej przeciwko okrutnym złoczyncom jest wielkie. Śledztwo i poszukiwania w toku przyczem ludność w poszukiwaniach policji bierze żywy udział.

ENTUZJASTYCZNE

powitanie opozycyjnego kandydata na prezydenta Republiki.

Jak już donosiliśmy, Dr. Getulio Vargas, prezydent Stanu Rio Grande do Sul, a równocześnie kandydat opozycji na prezydenta republiki, przybył w towarzystwie swej małżonki w dn. 30 ub. m. do Rio de Janeiro, gdzie publiczność w liczbie około 300 tys. osób, zgotowała mu entuzjastyczne przyjęcie.

Dr. Getulio Vargas odbył swą podróż z Porto Alegre do Paranaguá aeroplanem. W porcie został powitany w imieniu prezydenta Parany Dra Affonso Camargo i zaproszony na śniadanie, zaś obecni przy jego wylądowaniu mieszkańcy Paranaguá, wystąpili z serdeczną owacją.

W Rio de Janeiro oczekiwał na Dra Vargas'a przedstawiciel prezydenta republiki.

W dniu 2 b. m. specjalny komitet przyjęcia z ramienia stron-

nictwa «Aliança Liberal», wydał na cześć prezydenta Vargas'a bankiet w lokalu «Gloria» pod przewodnictwem Dra Epitacio Pessoa.

Podczas swego pobytu w Rio Dr. Getulio Vargas złożył wizytę prezydentowi republiki, rozmawiając z nim przez 20 minut na temat sytuacji finansowej Brazylii. Zagadnienia natury politycznej nie były poruszone zupełnie.

Pozatem jeszcze, Dr. Getulio Vargas odwiedził deputowanego Lopes'a, znajdującego się z względu na zajmowane stanowisko w osobnym pomieszczeniu, które zostało dla niego przygotowane w koszarach wojskowych.

Z Rio, Dr. Vargas udaje się w towarzystwie Jão Pessoa do São Paulo, gdzie jest spodziewany z przyszłą sobotą.

Opinia w sprawie

tragicznego zabójstwa w kongresie.

Świat polityczny i mieszkańcy Rio de Janeiro, poruszeni do żywego tragicznym zabójstwem w kongresie deputowanego Souza Filho, podzielił się obecnie na dwa obozy, różnie komentujące ten smutny wypadek. Jedni z nich twierdzą, że zabójstwo zostało dokonane przez deputowanego Simoes Lopes, w obronie własnej, gdyż Souza Filho pierwszy zaczął swego zabójcę poczem rzucił się na jego syna, którego powalił da ziemię.

Przeciwny obóz występuje w obronie zabitego i oświadcza, że

Souza Filho został rozbrojony przez swych przeciwników, poczem ukrył się za jednym z filarów, gdzie spotkała śmierć. Inaczej mówiąc, Simoes Lopes strzelał do bezbronnego, czyli świadomie popełnił morderstwo, powodowany jedynie zapalczywością polityczną.

W obronie zabójcy ma wystąpić kilku senatorów, a między innymi Dr. Epitacio Pessoa. Z tego powodu rychły proces w sprawie zabójstwa Souza Filho, deputowanego z Perhambuco i b. ministra, zapowiada wiele sensacyjnych momentów.

I TU RADZIBY ZROBIĆ REWOLUCJĘ!...

Zaraza komunistyczna w Rosji sowieckiej rozchodzi się na cały świat, zaś jej roznosiciele chcieliby zaszczerpić ją wszędzie i wszystkich uszczęśliwić zbawieniami skutkami ustroju bolszewickiego, który w samej Rosji wydał przecież tak zbawienowoce... Na linii zasięgu rodzinnych i nasłanych działaczy komunistycznych, pozostaje również Ameryka Południowa, która podobno anajduje się pod okropnym jarzmem «kapitalizmu». Całe szczęście, że brazylijski «proletariusz» wcale niema

ochoty na bolszewickie porządki i obojętnie przygląda się całej robocie, bez czynnego w niej udziału. Ale komuniści miejscowi nie zaspiają «gruszek w popiele» i robią co mogą. Ostatnio nasza dzielna policja w Rio «nakryła» komunistyczną drukarnię, gdzie skonfiskowała ogromną ilość agitacyjnych odezw, plakatów i broszur. Przy tej okazji aresztowano 5 «specjalistów», którzy pod kluczem będą rozmyślali o znikomości papierowego bolszewizmu w Brazylii.

OD REDAKCJI.

Z powodu świąt «Gazeta Polska» ukazała się trzykrotnie w objętości 8 stron druku. Następne numery będą już normalne z dodatkiem powieściowym, przyczem zaczniemy drukować niezwykle ciekawą nowelę p. t. «POSZUKIWACZE ZEOTA».

Równocześnie po raz wtóry powiadamy naszym Sz. Czytelników, że kalendarz «Gazety Polskiej» nie ukazał się w tym roku z powodu przeszkód natury technicznej. Wszystkim, którzy nadesłali nam do tej pory należność, będziemy mogli wysłać w miesiącu lutym b. r. kalendarze krajowe.

Z życia Kolonij Polskich w Brazylii

Zarys pracy oświatowej i społecznej

Na czele pracy społeczno-oświatowej w Belicjanowie stoi Wiel. Ks. Proboszcz K. Zajkowski, który miejscowi nauczyciele porozumiewają się bardzo często we wszelkich sprawach szkolnych. Ważne zebrania mieszkańców linii, zapowiadane przez Księdza Zajkowskiego są zawsze gromadne i niezwykle korzystne dla powszechnej oświaty, ponieważ w takich okazjach nie tylko ksiądz, ale również nauczycielstwo, ma możliwość wygłoszenia pożytecznych pogadarek i odczytów, urzędzenia, o pisu dzieci i t. p.

Działalność odczytowa

W przeciągu ostatnich sześciu lat, miejscowi nauczyciele zorganizowali cały szereg obchodów i uroczystości narodowych, zaś Ksiądz Zajkowski dokonał poświęcenia szkół w następujących Towarzystwach miejscowych: 1) Św. Stanisława Kostki, 2) Króla Bolesława Chrobrego, 3) Księcia Józefa Poniatowskiego, 4) Białego Orła, 5) Św. Stanisława Biskupa, 6) Św. Jacka i 7) w T-wie Kolonjalnem.

W najbliższym czasie odbędzie się również poświęcenie nowego budynku szkolnego na Laurentyńcu.

Uznanie za pracę

Cały szereg wybitnych osób odwiedzających Felicianów, z uznaniem wspominało stan naszego szkolnictwa, a w pierwszym rzędzie Pan Poseł Dr. Grabowski z Rio, P., Konsul Miszko, p. Dr. Rogowski, p. Redaktor W. Gr. Kowalski i inni.

Tworzenie nowych kadry

Aby zapobiedz brakowi sił nauczycielskich w roku 1926/27, nadwyżka, czyli klasa wyższa szkoły powszechnej w miasteczku, została przygotowana do pracy pomocniczej w szkolnictwie 10 dziewczynek i 2 chłopców, którzy zdali egzamin przed komisją rządową i uzyskali prawo do zapomogi państwowej.

Z tej liczby dwie panienki objęły już pracę nauczycielską, reszta pracuje na razie dorywczo.

W czasie przygotowania się do egzaminów, odbył się u nas pierwszy kurs nauczycielski, prowadzony przez Ks. Zajkowskiego. Drugi podobny kurs odbył się w Porto Alegre w styczniu b. r.

Własne Towarzystwo

Przed końcem ubiegłego roku grono tutejszych nauczycieli, dzięki inicjatywie p. Redaktora W. Gr. Kowalskiego, zorganizowało własne stowarzyszenie p. n. «Ognisko» i przyjęło statut Związku Nauczycielskiego w Kurytybie, mając do niego należeć przez Zw. Nauczycieli z Rio Grande do Sul. Oprócz tego urządzono, aby do Kasy Emerytalnej w Kurytybie wpisywał się kto tylko zechce z pośród nauczycieli «osobiste». Postanowiono też, że do «Ogniska» należeć będą tylko czynni nauczyciele i nauczycielki szkół polskich, bez potrzeby formalnego przyjęcia do stowarzyszenia.

W skład zarządu Stow. «Ogni-

sko» weszli następująco: Prezes Ks. Zajkowski, dr. zastępca Prezesa Episkopat i Muszyński, Skarbnik p. Józef Kempke, Bibliotekarz p. J. Jankowski, Sekretarz p. Franciszek Kulczyński i inni.

W trosce o młodzież

Aby zapobiedz ucieczkom chłopców do miast, za rzemiosłami, a tem samem uchronić ich od wynarodowienia, nasze T-wie Kolonjalne buduje dom, w którym będą włączając również T-wie Pośpiech, mogły się pomieścić nie tylko klasy szkół powszechnej miasteczka, ale i nadwyżki z innych kolegiów i szkół parafialnych. Na szkołę gospodarza dla dziewcząt powstanie też w przyszłości dom, który będzie służył jako dom pod zarządem Siostry Św. Franciszki, przybyłej z Nowicy. Będą również utrzymany dla dzieci, które ukończyły szkoły elementarne w miasteczku, zechcą się dalej kształcić w miejscowym kolegium i z czasem nauczyć się jakiegoś rzemiosła.

Nadwyżka, czyli piąta klasa istniała w latach 1924/25 i 1925/26 roku. W roku 1928, z braku dzieci, była nieczynna. W roku bieżącym powstanie nowo i istniejące do chwili obecnej.

Oprócz klas w miasteczku, szkoły elementarne są prowadzone przy następujących Towarzystwach: 1) Księcia Józefa Poniatowskiego, 2) Króla Bolesława Chrobrego, 3) Św. Stanisława Kostki, 4) Św. Jana Kantego, 5) Św. Józefa, 6) Białego Orła, 7) Św. Jacka, 8) Św. Władysława, 9) Marszałka Józefa Piłsudskiego, 10) Św. Stanisława Biskupa, 11) Króla Jana Sobieskiego. (ta ostatnia jest nieczynna w tym roku z powodu braku nauczyciela). Wszystkie wymienione powyżej szkoły uczą około 600 dzieci miejscowych kolonistów.

Zebranie nauczycieli

W dniu 3 ub. m. odbyło się zebranie Stow. «Ognisko», pod przewodnictwem p. Ludolfa Papla, który zarządził i ustalił jednolity program nauczania we wszystkich naszych szkołach, zaprowadził jednako podreczniki szkolne i wreszcie zalecił odbywanie pogadarek w soboty, z odbywaniem zebrania raz na miesiąc. Oprócz tego p. Papla zachęcił nas do działalności w Kółkach Młodzieży i szerszego wypożyczania książek z biblioteki wędrownego i do czasu, w którym p. Papla obiecał przyjechać u nas kurs nauczycielski w styczniu przyszłego roku.

Wszystcy obecni na zebraniu nauczyciele i nauczycielki wypełnili formularze w sprawie przystąpienia do Zrzeszenia Nauczycielskiego Szkół Polskich w Brazylii.

Delegatem «Ogniska» na Zjazd Nauczycielski w Kurytybie został wybrany p. Stanisław Piłnowski.

Przytoczone powyżej szczegóły stwierdzają niezbicie, że stan szkolnictwa polskiego w Felicianowie jest dość wysoki i zapowiada się coraz lepiej.

Franciszek Kulczyński, Felicianowo, dn. XII 1926 r.

SAMOBÓJSTWO WYPOSOBIŁY WIELKIE

Pilot jednego z samolotów, dokonywających z lotniska Roosevelt, pod Nowym Jorkiem, lotów okrężnych z pasażerami, znalazł się dn. 12 z. m. w strasznej sytuacji. Do samolotu, którym kierował, wysiadła jedna jedyna pasażerka, młoda panna zapłaawszy 5 dolarów, za wyłączenie powietrzna.

Ponieważ nie było widać innych amatorów lotu, pilot wybił się w powietrze z tą jedną swą pasażerką. Gdy wszakże znalazł się nad Atlantykiem na wyspie Long Island, jakby i kobiety ziem przedziwnie, odwrócił się aby spojrzeć na wężoną paninę. Jakże zdziwił, ujrzawszy, że otworzyła drzwi kabiny i kłęczy, maląc się nad przepaściami. W jednej chwili zrozumiał, że niebezpieczeństwo zamierza popełnić samobójstwo w nowy i dziwny sposób.

Kalifornijski dobrodziei emigrantów

Niedawno prasa polska donosiła o działalności podejrzanego biura kolonizacyjnego w San Francisco, w Kalifornii, na czele którego stoi niejaki p. Młynarczyk, tytułujący się księdzem dyrektorem.

Obecnie otrzymaliśmy znowu szereg informacji o tej osobie «księdza dyrektora», z których dowiadujemy się, że jest to nieprzeciętny ananas i niebieski ptak. Był on przed laty księdzem rzymsko-katolickim w Ameryce Północnej, w Cleveland Ohio. Wskutek nagannego prowadzenia się o rozmaitych karę godnych czynów został on pozbawiony sufranji i wydalony z hierarchji kościelnej. Wówczas to «ksiądz» Młynarczyk zaczął organizować kółka i narodowy w Cleveland, Kaplice i urządził w swoim mieszkaniu, dawał śluby i chrzczył, a od czasu do czasu nakrywał ołtarz pontyjański i urządził w pokoju libacje.

Po dokonaniu jakiegoś wymuszenia został Młynarczyk zaszczepiony na rekwiwizycję. Po odbyciu tej kary i otworzeniu przed publicznością zaczął zajmować się strażeniem do nierządu. Chroniąc się przed nowym więzieniem wyjechał do Japonii, gdzie przebywał dwa lata. Stamtąd wrócił do Cleveland.

Z dziedziny herbów i szlachectwa

Pewne cechy działalności Instytutu Heraldycznego sprawują, że się staje, na modłę, dokładnie przestudjowanych wzorów zachodnich, notariatem heraldycznym, a więc instytucją niezbędną, ułatwiającą, a często wprost umożliwiającą interesowanym zeznawanie, sporządzanie i otzymywanie aktów z zakresu prawa rodzinnego i szlacheckiego, jak np. akty notyfikacyjne o istniejących dowodach i tytułach szlachectwa, akty notoryczności heraldycznej, ustalające ciągłość i nieprzedawnionność posiadanych dowodów szlachectwa, akty adopcji i przyjęcia do nazwiska i herbu, zakładanie protestów przeciwko

krupny sposób, przez wyskoczenie samolotu. Przeszkodzić jednak temu rozpazliwemu, zamiarowi nie był w możności, gdyż musiał kierować sterami samolotu ostupiały więc z przerażenia stał się biernym świadkiem, jak jego pasażerka powstaje z klęczek i rzucą się przez otwarte drzwi kabiny w próżnię.

Samolot znajdował się wówczas na wysokości 70 metrów. Oczywiście o jakimkolwiek ratunku nie mogło być mowy. Ciało samobójczyni, uderzywszy o ziemię, uległo zupełnemu zmiażdżeniu. Jak się okazało ze znalezionej listki w kabine samolotu, była to 18-letnia Ruth Rocker, panna z najlepszych ster towarzyskich Filadelfji. Samobójstwo popełniła znużona życiem i niewolona przez

„Dymek” z papierosa.

W Liobzy mówiące o produkcyjnym i tytoniowej w poszczególnych krajach, są astronomiczne. Miljardy małych papierosów narodziło nikotynizację stanowią budżetach państw jedną z najmocniejszych pozycji. Nikt nie uważa tego nalogu za grzeszny, choć jeszcze do niedawna istniało i w tej dziedzinie tyle uprzedzeń i zastrzeżeń. Dawniej palili tylko stateczni, dorzali mężczyźni — dziś palą wszyscy — dzieci i kobiety.

To wojna przyniosła z sobą tę nową popularność nalogu. Wraz z wielu, odesłanymi już bezpowrotnie do archiwów przeszłości zastrzeżeniami, zginęło i to bezgraniczne upokorzenie, które wywoływał widok «publicznie palącej kobiety». Przywilej ten przysługiwał jeszcze przed wojną tylko damom, które nie miały już nie do stracenia w opinii publicznej.

Dzisiaj jest trochę inaczej. Palaczkę i palaczkę, wstępnie serdecznie na intencję don Rodriga del Neres, którego «o właśnie» uczczono w jego ojczyźnie, w murów — do dziś dnia istniejącego jeszcze w Madrycie domu z ganecczkim — marmurowej tablicy.

«Grzeszny» nalóg, a «czarki» wymysł, objęły cały świat. Do wielu chmur groźnych, wiszących chronicznie nad światem, przybyła jeszcze jedna, może najmniej groźna — dym tytoniowy.

W Brukseli zmarł niedawno belgijski delegat do Rady Banku Międzynarodowego, Delacroix, jeden z najpierwszych i bardzo wybitnych rzeczoznawców Belgii na konferencjach paracyficznych w Paryżu i Hadze

W Liobzy mówiące o produkcyjnym i tytoniowej w poszczególnych krajach, są astronomiczne. Miljardy małych papierosów narodziło nikotynizację stanowią budżetach państw jedną z najmocniejszych pozycji. Nikt nie uważa tego nalogu za grzeszny, choć jeszcze do niedawna istniało i w tej dziedzinie tyle uprzedzeń i zastrzeżeń. Dawniej palili tylko stateczni, dorzali mężczyźni — dziś palą wszyscy — dzieci i kobiety.

To wojna przyniosła z sobą tę nową popularność nalogu. Wraz z wielu, odesłanymi już bezpowrotnie do archiwów przeszłości zastrzeżeniami, zginęło i to bezgraniczne upokorzenie, które wywoływał widok «publicznie palącej kobiety». Przywilej ten przysługiwał jeszcze przed wojną tylko damom, które nie miały już nie do stracenia w opinii publicznej.

Dzisiaj jest trochę inaczej. Palaczkę i palaczkę, wstępnie serdecznie na intencję don Rodriga del Neres, którego «o właśnie» uczczono w jego ojczyźnie, w murów — do dziś dnia istniejącego jeszcze w Madrycie domu z ganecczkim — marmurowej tablicy.

«Grzeszny» nalóg, a «czarki» wymysł, objęły cały świat. Do wielu chmur groźnych, wiszących chronicznie nad światem, przybyła jeszcze jedna, może najmniej groźna — dym tytoniowy.

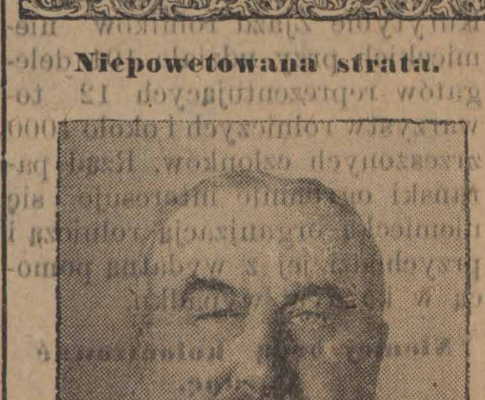
W Brukseli zmarł niedawno belgijski delegat do Rady Banku Międzynarodowego, Delacroix, jeden z najpierwszych i bardzo wybitnych rzeczoznawców Belgii na konferencjach paracyficznych w Paryżu i Hadze

W Brukseli zmarł niedawno belgijski delegat do Rady Banku Międzynarodowego, Delacroix, jeden z najpierwszych i bardzo wybitnych rzeczoznawców Belgii na konferencjach paracyficznych w Paryżu i Hadze

W Brukseli zmarł niedawno belgijski delegat do Rady Banku Międzynarodowego, Delacroix, jeden z najpierwszych i bardzo wybitnych rzeczoznawców Belgii na konferencjach paracyficznych w Paryżu i Hadze

W Brukseli zmarł niedawno belgijski delegat do Rady Banku Międzynarodowego, Delacroix, jeden z najpierwszych i bardzo wybitnych rzeczoznawców Belgii na konferencjach paracyficznych w Paryżu i Hadze

W Brukseli zmarł niedawno belgijski delegat do Rady Banku Międzynarodowego, Delacroix, jeden z najpierwszych i bardzo wybitnych rzeczoznawców Belgii na konferencjach paracyficznych w Paryżu i Hadze



Belgijski delegat do Rady Banku Międzynarodowego, Delacroix.

Coś o języku ludzkim...

Język nawet nie obłożony ma wygląd paskudny kawała zwiastającego mięsa i dlatego estetyczna natura schowała go dyskretnie poza oparkaniem zębów. Mimo to, że każdy naród zachwyca się swym językiem, jedynie tylko woi posiada dany mu od natury wspamiały ozór z groszkiem lub na szaro, którego sam nie jedząc, ofiarowuje chętnie człowiekowi i pozwala mu

spożywać go nawet z chrzanem. Poza nieprzychylnym wprost wyglądem zewnętrznym, język ludzki jest to narzędzie najobrzydliwszych rzeczy: skłonny zawsze do kłamstwa w tych nawet wypadkach, gdy stara się być prawdziwym, będąc giętki, nadużywa wykretów, jest opryskliwy jak sagan z gotującymi się kartoflami, wykretami jak pszczółka obładowana, nie posiada kos

ci, a nadewszystko ma predykcję do plotki i oszczerstwa.

Narazie on swego właściciela na tysiące przykrości: gdy tylko zdola wymknąć się poza wzbrawające mu wyście szlachety zębów, robi mu najrozmaitsze kawały i psikusy i nie na to poradzić nie może, chyba że to poradzić go obłożony ale niestety to się tylko zdarza u kur.